

Cieszynianki z porcelany

Data publikacji: 30.08.2006 0:00

□

Maria Szot szyje regionalne stroje cieszyńskie porcelanowym lalkom. Wkrótce będą je mogli oglądać pacjenci Śląskiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu.

Sztuka ozdabiania lalek sukienkami i błyskotkami zainteresowała panią Marię z Cieszyna 30 lat temu. Szyła wtedy regionalne stroje gumowym lalkom do Cepelii. Dzisiaj ubiera porcelanowe lalki w ludowe stroje Śląska Cieszyńskiego. Swoje pomysły opiera na oryginalnych wzorach, zaczerpniętych z książki **Małgorzaty Kieresz**, etnografki i znawczyni regionu.

Od dwóch lat jej lalki docierają do różnych zakątków świata. Można je zobaczyć m.in. w Niemczech, Grecji, Szwecji, a nawet w dalekiej Australii. Większość z nich jest sprzedawana na cele charytatywne.

- Od dwóch lat pracuję w Kole Pań przy Towarzystwie Ewangelickim. Dochód ze sprzedaży lalek przeznaczamy dla Liceum Ewangelickiego w Cieszynie - mówi Szot.

Wykonanie ubioru dla jednej lalki zajmuje jej pięć godzin. Nie ma dwóch takich samych, lalki różnią się drobnymi elementami stroju. Niektóre nie mają np. czepca lub zamiast broszki mają przypięty kwiatek - cieszyńiankę wiosenną.

Prace pani Marii będą mogli wkrótce podziwiać pacjenci Śląskiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu.

- Ostatnio 24 lalki zamówił dr Ryszard Wąsik, dyrektor szpitala. Moje cieszyńianki będą stały na każdym piętrze i może trochę pomogą chorym - cieszy się Szot.